

Pan – nie Pan

Pod tym względem, jak zresztą pod każdym innym, Słowo Boże jest jasne i przejrzyste. Chodzi o Boga, o Jego jedyność i prawdziwość, którą jasno wyrażają słowa: Poza Mną nie ma Boga. Ja jestem Pan i nie ma innego. Dzisiaj chętnie mówi się o dylematach moralnych. Np. czy można zezwolić dwóm facetom na adopcję dziecka? – (uważam, że nawet padniętego jeża nie powinni adoptować!), czy można klonować istoty ludzkie, lub czy można zgodzić się na tzw. matki zastępcze czyli surogatki tam, gdzie trudno osiągnąć efekt matki naturalnej? Są to dylematy pozorne. Podstawowym dylematem współczesnego człowieka (prehistorycznego też!) jest inny dylemat, który zwięźle został ujęty w przykazaniu: Jam jest Pan, Bóg twój. Nie będziesz miał bogów cudzych (innych, obcych!) przede Mną. Najprawdopodobniej Pan Bóg złości się tylko z jednego powodu: gdy człowiek flirtuje z jakimś innym bożkiem. On nam potrafi wybaczyć każdy grzech, z wyjątkiem tego jednego: gdy skłaniamy się ku jakimś innym bożkom. Tę boleść nasz Pan Bóg znosi najciężej. Bo to jest tak jak gdyby dziecko próbowało własnej mamie wmówić: Ty nie jesteś moją mamą! Ta pani, która dała mi lizaka, jest moją mamą. Żadne kochające swą mamę dziecko nie zdobędzie się na coś takiego. Owszem, jakże często my, dzieci Boże, wpadamy w tego typu pułapkę zaślepienia. [prob]